

Gabriela Nowak

O żydowskich stelach nagrobnych w Płocku

Nasze Korzenie 6, 96-100

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O żydowskich stelach nagrobnych w Płocku

*I nikt już nie wie
i wiedzieć nie będzie
co Alef co Bejs
co Gimel znaczy...*

J. Ficowski, *Pismo umarłego cmentarza*

Przed wybuchem drugiej wojny światowej w Płocku funkcjonowały dwa cmentarze żydowskie: tzw. stary, pochodzący z roku 1570, zlokalizowany w centrum (obecnie teren Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły), i nowy – usytuowany w północnej części miasta, przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza (założony w roku 1845). Kres istnieniu obu cmentarzy przyniosła druga wojna światowa. Zdeastrowane przez okupantów hitlerowskich nagrobki posłużyły jako budulec w procesie tworzenia infrastruktury miasta Płocka. Jego przebieg prezentują dzienniki wykonanych robót miejskich z okresu okupacji, umożliwiające prześledzenie dzień po dniu prac, jakie Polacy i Żydzi wykonywali przy brukowaniu ulic Sienkiewicza, Strzeleckiej, Wyszogrodzkiej, Warszawskiej, Kolejowej, Słonecznej, Grodzkiej, Królewieckiej, Tumskiej, Misjonarskiej, 3 Maja, P.O.W., Nowego Rynku, Szosy Dobrzyńskiej i Płońskiej, alei Kiliń-

skiego oraz Jachowicza, placu Narutowicza i Piłsudskiego, a także placu przy Jagiellonce, Tumów.¹ Enigmatyczne wzmianki na temat zastosowanych materiałów budowlanych, określanych najczęściej mianem „płyt” lub „płyt chodnikowych”, nie wskazują bezpośrednio na ich pochodzenie, niemniej pamięć ludzka przechowała wspomnienie macew (hebr. *mecēbhā*), które przeznaczono do budowy schodów prowadzących ze Wzgórza Tumskiego nad Wisłę i urządzenia terenu w okolicach kościoła św. Jana. Płyty nagrobne posłużyły także przy budowie lokali mieszkalnych przy ulicy Sienkiewicza. Anna Kicińska, mieszkanka jednego z poniemieckich bloków,

1. Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Zarząd miasta Płocka, sygn. 1081, 1082.

Internetowe



Fragmety wybranych macew
przechowywanych przez
ks. prof. Henryka Seweryniaka.

przeprowadzając w 2001 roku remont mieszkania, podczas rozbiórki pieca kaflowego natrafiła na kamienną kostkę pokrytą hebrajskimi inskrypcjami. Macewa została przekazana ówczesnemu konserwatorowi zabytków. Pani Kicińska znalazła także osobiście mężczyznę, niejakiego pana Fuksińskiego, który podczas wojny pracował przy budowie ulic i nieraz wspominał, że wraz z innymi robotnikami nosił na plecach worki wypełnione „kamieniami” z terenu starego cmentarza żydowskiego przy Jagiellonce.

W 1945 roku, kiedy Niemcy opuścili Płock, na cmentarzu żydowskim przy ulicy Mickiewicza pozostało kilkanaście macew, których kondycję na podstawie fotografii powstałej w 1946 lub 1947 roku określić można jako niezłą lub nawet bardzo dobrą. W ciągu niedługiego czasu ich miejsce zajęło usypisko zachowanych w szczątkowej formie płyt. Można w tym miejscu pokusić się m.in. o postawienie kontrowersyjnej hipotezy, iż po wojnie zdarzały się przypadki rozkradania macew i ich wtórnego wykorzystywania. Płoczanin, który woli pozostać anonimowy, wspomina, że widział płytę nagrobną w mieszkaniu znajomej, zaadaptowaną na blat kuchenny. Kobieta otwarcie i bez skrupowania potwierdziła ponoć jej proveniencję. Inna fotografia wykonana tuż po wojnie przedstawia z kolei prowizoryczny zakład kamieniarski zlokalizowany w pobliżu ściany nieistniejącego budynku Bet Tahara (dom przedpogrzebowy zlokalizowany przy starym cmentarzu żydowskim), wokół którego zalegają liczne płyty nagrobne. Retorycznym niechybnie pozostanie pytanie o ich los.

Kwestię zabezpieczenia wspomnianych wyżej potrzebujących płyt nagrobnych z terenu cmentarza przy ulicy Mickiewicza podjęto dopiero w latach sześćdziesiątych.² Jak wynika z zachowanej dokumentacji, w roku 1964 przedsięwzięto kroki celem rekonstrukcji pomnika Martyrologii Żydów w Polsce w latach 1939-1945 (pomnik zaprojektowany przez pochodzącego z Płocka inżyniera Beniamina Perelmutera, uroczyste odsłonięty 23 X 1949) i zagospodarowania terenu cmentarza, jako że na rok następny planowano jego zamknięcie dla celów grzebalnych i włączenie jego powierzchni do terenów zielonych miasta. Czy rzeczywiście za koniecznością demontażu pomnika i jego nowym posadowieniem przemawiał zły stan techniczny, pozostaje pytaniem otwartym. Niemniej jednak, według dokumentacji warszawskiego biura projektowego, istniejący pomnik został zaprojektowany i wykonany bez prawidłowego odprowadzenia wód opadowych, co w poważnym stopniu przyczyniło się do wzmożenia stopnia jego dewastacji (wymienić należało prostokątną płytę z nazwiskami ofiar umiejscowioną w elewacji frontowej, najlepiej zachowanej, zwrócono także uwagę, że najbardziej uszkodzona była elewacja wschodnia z płytami zniszczonymi na skutek wybożenia balustrady). Planowano wówczas osadzenie fragmentów macew w betonowych fragmentach ścian-płyt, wykonanych z barwionego farbą mineralną betonu. Zasadę nowej kompozycji planowano oprzeć na dwóch strefach symbolizujących lata okupacji i lata po wyzwoleniu, przez które rozwijać się miał ciąg pieszy stanowiący główne dojście do pomnika. W ciągu tym miały zostać umieszczone resztki płyt nagrobnych – przechodzenie obok



Stos macew na terenie Zakładu Usług Miejskich Muniserwis w Płocku.

nich stanowić miało moment emocjonalnego przypomnienia tragicznych wydarzeń z lat okupacji. Kwestia żydowskich relikwów w postaci fragmentów płyt nagrobnych znalazła rozwiązanie w realizacji artysty plastyka Lucjana Kota, który otrzymał zlecenie na projekt pomnika od Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w Warszawie. Podobnie jak w Żarkach koło Częstochowy przyjął zasadę ujęcia macew w formie lapidarium.

Wśród kilkudziesięciu odłamków uwagę przykuwa duży prostokątny fragment z tekstem w języku hebrajskim:

*Człowiek prawy sercem i nieskazitelny
W bojaźni Pana zawsze wielce gorliwy
Duszą swą związany był z wiarą
Przestrzegal Micwot od blahej do surowej
Gorliwy i przebiegły w wierze
Z dobrego i uczciwego domu
Ludzie którzy go znali (--) opowiedzą³*

2. APP, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku, sygn. 927.

3. Dziękuję serdecznie p. Jakubowi Gutermanowi za przetłumaczenie inskrypcji hebrajskich oraz cenne i pomocne uwagi.



Fragmenty macew z lapidarium przy ul. Mickiewicza w Płocku.



Lapidarium przy ul. Mickiewicza w Płocku.



Autor wykorzystał tu akrostychy, by przedstawić imię zmarłego, którym był Abraham Jozua, syn Jehudy. Górna część fragmentu nagrobka została zamknięta łukiem, na którym widnieje napis: *Kamień ten i nagrobek niechaj będą Jad Awszalom*⁴. W polu jego zwieńczenia znajduje się płaskorzeźbione przedstawienie ksiąg z napisem: *Misznajot*⁵, zwieńczonych symbolizującą Torę koroną. Motyw ksiąg zwyczajowo zdobił groby rabinów, uczonych, osób powoływanych w synagodze do odczytywania Tory.⁶

Innym zwracającym uwagę zabytkiem jest fragment macewy, na którym bezimienny kamieniarz umieścił motyw rozwartych dłoni w geście błogosławieństwa (tradycyjny element kompozycyjny na grobach kapłanów, potomków arcykapłana Aarona), współistniejący z motywem korony. Nagrobek ten niewątpliwie należał do mądrego i pobożnego uczonego w księgach judaizmu.

Były cmentarz żydowski przy Mickiewicza nie jest jedynym miejscem w Płocku, gdzie zachowały się (głównie w szczątkowej postaci) macewy. Pewna ich liczba jest przechowywana w piwnicach Urzędu Miasta Płocka. Płyty, które zachowały się fragmentarycznie w formie prostopadłościanów o różnej wielkości, zostały wykonane z piaskowca i noszą znamiona złożonej obróbki kamieniarskiej. Napisy częściowo zachowały się tylko na fragmentach trzech płyt. Na jednej z nich wyryto napis ujęty łukiem:

*Tu spoczywa
człowiek młody,
kupiec, człowiek zaufania, rozdawał
(i) wspomagał biednym*

Prócz napisu, w górnej części znajdują się płaskorzeźbione symbole nagrobne: księga (opatrzona napisem: „Księga Psalmów”) i drzewo. Przedstawienie drzewa to prawdopodobnie plastyczna metafora idei Ec Hajim – drzewa życia.

Na drugim fragmencie macewy wyryty został hebrajski napis:

Reb⁷ Abraham Icehak Czyżyk.

Na podstawie akt metrykalnych ustalono, że Abram Icek Czyżyk, pochodzący z gminy Dobrzyków, syn Fajwusza i Ruchli Szajny, urodzony w roku 1883, zmarł 5 lipca 1927, zatem macewę należałoby datować na ten właśnie rok.⁸

Zachował się także fragment płyty z inskrypcją w języku polskim:

Przeżywszy lat [...] żona i dzieci.

4. Jad Awszalom to grobowiec w Jerozolimie, w którym, według tradycji, pochowany jest Awszalom, syn króla Dawida.

5. Misznajot – popularna nazwa rozdziałów Talmudu.

6. M. Krajewska, *Cmentarze żydowskie – mowa kamieni*, „Znak” 1983, nr 2-3, s. 401.

7. Tytuł grzecznościowy, z którym często zwracano się z szacunkiem do starszych osób.

8. Urząd Stanu Cywilnego w Płocku, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego gminy wyznaniowej Płock, 1927, nr aktu zgonu 34.

Przypadkowego odkrycia macew dokonano na początku 2001 roku, gdy ówczesny Wydział Gospodarki Komunalnej zlecił remont parku Na Górkach płockiemu Zakładowi Usług Miejskich Muniserwis. Podczas prac remontowo-porządkowych alejek i schodów wydobyto 21 płyt nagrobnych, które następnie urząd konserwatora zabytków przekazał w depozyt urzędowi miasta na czas nieokreślony. Płyty poddano konserwacji w pracowni Joanny Duszyńskiej-Gawińskiej w Toruniu, a następnie złożono w Urzędzie Miasta Płocka. Nikt wówczas nie miał koncepcji, co z nimi zrobić. Rozważano umieszczenie ich w lapidarium na cmentarzu żydowskim przy ulicy Mickiewicza i przeniesienie do mającej być wyremontowaną bożnicy przy Kwiatka. Ponieważ według ówczesnych zaleceń konserwatora *ze względu na nieodwracalne zniszczenia, jakie zaszły w materiale kamiennym, przede wszystkim jego rozwarstwienie oraz strukturalne spękania, obiekty nie mogą być narażone na działanie czynników atmosferycznych, gdyż doprowadziłoby to do zniweczenia efektu prac konserwatorskich, a z czasem do całkowitej destrukcji płyt*, zdecydowano się na drugie rozwiązanie, które w dalszym ciągu czeka na swe urzeczywistnienie.⁹

Na marginesie wątku związanego z Muniserwisem wspomnieć można o niedawnym zaskakującym odkryciu na jego terenie kilkadziesiąt macew, których proveniencja związana jest także z parkiem Na Górkach. Podobno płyty spoczywają na firmowym placu od lat dziewięćdziesiątych.

Fragmenty 17 macew przechowuje także ks. prof. Henryk Severyniak na terenie Seminarium Duchownego w Płocku. Odkrył je przypadkowo pod koniec lat osiemdziesiątych (obłożono nimi figurę Chrystusa przed kościołem św. Jana Chrzciciela, część zalegała w okolicach chodnika ciągnącego się wzdłuż ulicy Ostatniej) i na początku lat dziewięćdziesiątych (na terenie dawnych ogrodów seminaryjnych, gdzie podczas wojny Niemcy urządzili warsztaty naprawy wozów pancernych). Od czasu do czasu, np. corocznie w Dzień Judaizmu poprzedzający Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijańską, są one uroczysto prezentowane.

Częstki dawnych stel nagrobnych odnaleźć możemy spacerując po Płocku. Zdaniem pani Doroty Zaremby z płockiej Delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, dopóki macewy te nie zostaną wydobyte i odpowiednio zabezpieczone, miejsce ich odnalezienia nie powinno być podawane do publicznej wiadomości ze względu na obawy przed ich zniszczeniem. Cóż z tego, jeśli już na pierwszy rzut oka co najmniej trzy pary schodów w parku Na Górkach okazują się być wykonane z płyt nagrobnych, nie mówiąc już o tym, że na niektórych stopniach dostrzec można hebrajskie inskrypcje...

Nie ulega wątpliwości, że macewy – te widoczne gdzieś na powierzchni ziemi i te, które przechowują ich obecni plenipotentenci – powinny zostać przewiezione w odpowiednie dla nich miejsce i należycie upamiętnione. Stanowią one wszakże materialny ślad po naszych dawnych sąsiadach, płoczanach żydowskiego pocho-

9. Dokumentacja konserwatorska macew płockiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.



Cmentarz tzw. nowy przy ul. Mickiewicza, 1946/1947.



Zakład kamieniarski w pobliżu ściany nieistniejącego budynku Bet Tahara, fotografia wykonana po drugiej wojnie światowej.

Fragment macewy z mieszkania przy ul. Sienkiewicza.





Kamienny stopień z hebrajską inskrypcją.



Schody w parku Na Górkach, przykład użycia płyt nagrobnych jako materiału budowlanego.

dzenia. Miejszem ich upamiętnienia powinien stać się cmentarz żydowski, może teren byłego starego cmentarza stanowiącego obecnie park przylegający do Jagiellonki? Niewątpliwie chwalebną byłaby inicjatywa postawienia pomnika z zachowanych fragmentów płyt nagrobnych. Pod uwagę można by wziąć także zaadaptowanie ich w istniejącym lapidarium przy ulicy Mickiewicza. Tak czy inaczej życzeniem wielu płocczan byłoby na pewno podjęcie akcji ich zabezpieczenia, podobnej do tych, które podjęto m.in. w Międzyrzeczu Podlaskim, Milejczycach i Rykach. Warto podjąć starania, by wspomnienia o naszych żydowskich braciach nie zatarły się w naszej pamięci, a słowa Jerzego Ficowskiego pozostały tylko złym omenem.

Fragmenty wybranych macew przechowywanych w Urzędzie Miasta Płocka.

